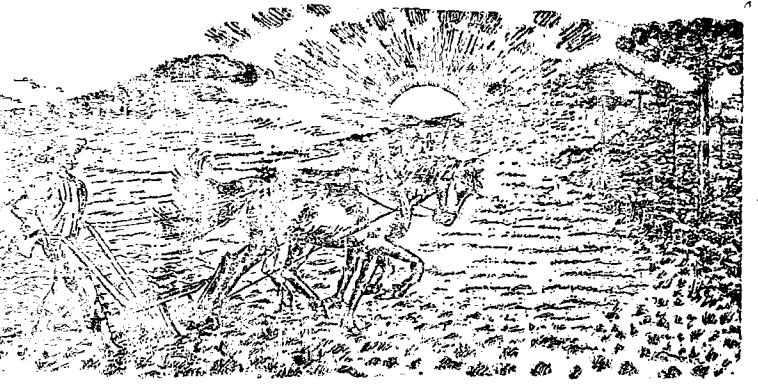


LUD



Organ Spółki Wydawniczej — Wychodzi raz na tydzień.

ROK III

KURYTYBA, DNIA 2 MARCA 1922.

Nr. 9.

Adres dla listów: — Curityba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curityba, Avenida: Dr. Jayme Reis 115. — Paran, Brasil.

Warunki prenumeraty:

W Brazylii rocznie	— — — z dołu 11\$000, z góry	10\$000
Półrocznie	— — — — — — — — — —	5\$500
Kwartalnie	— — — — — — — — — —	3\$000
Miesięcznie	— — — — — — — — — —	1\$000
W Argentynie	— — — — — — — — — —	10 pezów
W Ameryce Północnej i Kanadzie	— — — — — — — — — —	350 dol.
W Europie	— — — — — — — — — —	12\$000
Numer poszczególny	— — — — — — — — — —	200 rs

Polskość Górnego Śląska.

Śląsk wydarto Polsce za rządów króla Kazimierza Wielkiego blisko 600 lat temu. Zrazu otrzymali go Czesi, potem przypadł cesarstwu niemieckiemu a właściwie Habsburgom, którym znowu przez trzy okropne wojny śląskie wyrwał go Fryderyk Wielki, król pruski. Teraz rozpoczęło się straszne prześladowanie wszystkiego co polskie i katolickie. Król Fryderyk, zaciekły protestant, sprowadza na Śląsk aż 61 tysięcy kolonistów, z tych 38 tysięcy osadza po wsiach a 19 tysięcy po miastach. Był to zbiranina z całych Niemiec i wyłączeni sami sekciarze: jak Herrnhuci, Menonici, Kalwini i różni wygnańcy tak zwani „exulanci”. Nie było między nimi ani jednego katolika. Tylko obcy i to protestanci mogli zostać urzędnikami lub zająć wyższe stanowiska — wszystko co polskie i katolickie gnębiono bezwzględnie.

Nie dziwnego, że polskość Śląska zaczęła zanikać i cofać się gwałtownie ku granicom Polski, jak krew zbiegająca się ku sercu. Lecz w roku 1800 byli Polacy jeszcze pod brami Wrocławia. Rynek tego miasta przedzielano wówczas łańcuchem na dwie części, by wieśniacy polscy zwożący swe płony do Wrocławia od strony wschodniej, mogli je spokojnie sprzedawać. Po wieku przeszło, polskim pozostał już tylko Śląsk Górny t. j. Opolskie z 14 powiatami ku południu i wschodowi które zamieszkuje Polacy w liczbie półtora miliona przy przeszło dwóch milionach mieszkańców. Niemcy przerdzają Polaków więcej na północy, a mniej na południu; w niektórych powiatach jak rybnickim, raciborskim, pszczyńskim, liczbą Polaków dochodzi do 90 na 100 mieszkańców; są to zatem powiaty najwięcej polskie z całej Polski, gdyż znaczna liczba żydów umniejsza gdzie indziej liczbę Polaków. Narodowość polską zachowali tylko robotnicy i rolnicy; panowie dawni czyli szlachta dawno się zniemczyła. Od polskości odpadali także wszyscy prawie, co

się wykształcili lub z łaski pruskich otrzymali lepszy kawałek chleba, jak: nauczyciele, urzędnicy, żandarmi, policjanci, profesorowie, lekarze, adwokaci, kupy, przemysłowcy a także i księża we wielkiej mierze. Z tych ludzi może 500 mniej więcej przyznawało się jawnie do narodowości polskiej, reszta była obojętna lub ostro zwalczała naród polski, jak nauczyciele przedewszystkiem, z których na ogólną liczbę 10 tysięcy zaledwie 13 przyznawało się do polskości. Ani jednej szkoły polskiej, ani jednego zakładu polskiego rząd pruski nie ścierpił na Górnym Śląsku. Poczucie narodowe u ludności górnośląskiej zanikało powoli; niemcy nazywali górnoślązaków »Wasserpolakami« t. j. polakami słabymi lub wodnistymi bez świadomości narodowej, naśmiewali się z nich i nazywali ich »heimatstreue Oberschlesier« t. j. wiernymi Prusom górnoślązakami, skoro ich nie mogli zrobić Niemcami. Złazsza księża niemieccy usypiali w ten sposób świadomość narodową ludu.

Napisy na sklepach i imiona świadczą najlepiej o tem strasznym skażeniu z zaniku poczucia narodowego zgermanizowanej ludności. Nazwy polskie jak Cebula, Król, Włóczka, Małota, Brań, Głowacki, Bógdań i t. p. brzmią wprost okropnie jako: Cebolla, Kroll, Wloshka, Mallotta, Broll, Glowatzky, Bugdoll. To jednak nie pomagało; kto dopiero nazwisko polskie zmieniał, a nadto został protestantem, tego dopiero Prusacy uważali za swego. Rok rocznie też mniej więcej 1,500 zgermanizowanych i ogłupiających Ślązaków przyjmowało wiarę luterską, a z nią urzędy i godności. Z boleścią stwierdza to wielki statystyk kościelny Ks. Krose T. J., lecz smutna ta rzeczywistość nie powstrzymywała zgermanizowanych księży śląskich od dalszego niemczenia ludu. Z trudem i ogromnym wysiłkiem utrzymywała się polskość na Górnym Śląsku. Do tak zagrożonej dzielnicy, upadającej na duchu pospieszyli starsi bracia z Wielkopolski i Poznania z pomocą. Na pierwszym miejscu sławny Ks. Radziejewski z siostrą jako założyciele gazety »Katolik« a potem lekarze,

adwokaci i przemysłowcy, jak: doktorowie Stęślicki, niedawno przez Niemców zamordowany Mielęcki, adwokaci Różański, Seyda i wielu innych. Z wśród rodowitych Ślązaków powstał także działacz-pisarze narodowi. Lompa, Miarka, Szafranek, Ligonie, Borys, księża polscy: Damroth-Lubiński, Przywara, Skowroński a zwłaszcza Ks. Norbert Bonczyk ze swoim sławnym hasłem: »Jak długo lud polski na Górnym Śląsku zachowa swój język ojczysty — tak długo też będzie wiernie katolickim«; oto poczet tych, którzy wśród ogromnych trudności postanowili obudzić uspiętych Górnoślązaków. Praca szła jak z kamienia; rząd pruski tępił wszystko bezlitośnie. Lecz każdy z czytelników się zapyta, skąd się teraz w czasach głosowania wzięła taka dzielność u Górnoślązaków? To zrobiła wojna. Setki tysięcy Górnoślązaków musiało ruszyć na nią, oswoili się ze śmiercią i niebezpieczeństwami, przeszli prawie całą Europę, a zwłaszcza we wojnie z Rosją całą Polskę. Poznali naród polski; jego nieszczęścia, cierpienia, jego pobożność i uczciwość. Musieli brać udział w okrucieństwach pruskiech w Belgii, musieli rozstrzeliwać księży katolickich, kobiety i dzieci. Musieli na urągawisko ludności katolickiej w Belgii przy wejściu do miast jak Gandawy, Antwerpji i t. d. śpiewać luterskie pieśni: Eine feste Burg ist unser Gott i inne. Musieli z rozkazu księcia Iseburga na pograniczu litewko-polskim za Grodnem i Białymstokiem otaczać kościoły w czasie mszy w niedzielę i uprowadzać siłą dziewczęta i kobiety, by we fabrykach broni w Saksonji i Hanowerze w tryolem i żrącymi płynami napełniały bomby i granaty, czego nikt z Niemców spełniać nie chciał; po pół roku z powodu biednicy i zatrudnia były już tak słabe, że się nawet na polskie misje stawiać nie mogły i niebawem wszystkie wymarły. Zresztą, nie można wyliczyć tych zbrodni wojennych, których się Prusacy dopuszczali na Polsce, zwłaszcza, gdy otoczonym ze wszech stron głód zaczął doskwierać dokuczliwie. Wielu Górnoślązaków dostało się do niewoli francuskiej i angielskiej, a z nich do wojsk Hallera we Francji. Tu im się otwarty oczy i spadły kuski ślepoty pruskiej; przybyli do Polski, walczyli za nią, podnieśli się na duchu, a wróciwszy na Śląsk obudzili uspiętych. Wreszcie powstała i Polska sama; zapal ogólny i poświęcenie obudziło i Górnoślązaków zwłaszcza po wielkim

zwycięstwie nad bolszewikami pod Warszawą. Wtedy rzekli sobie Górnoślązacy: Tyleśmy uczynili i uczynić musieli dla oboych i wrogów a dla Polski, ojczyzny naszej, cóż uczynimy? I na to odpowiedzieli głosowaniem za Polską.

Anglja, Niemcy, Łotwa i Rosja.

Gazeta estońska »Waba Maa« w numerze 322 umieściła następujący artykuł o niemieckim »Drang nach Osten«. Ponieważ rzuca on dużo światła na stosunki Łotwy, podajemy go w przekładzie.

Niemieckie »Drang nach Osten« pod nową postacią kroczy zwycięsko naprzód.

Umowa z Łotwą zabezpiecza most do Rosji, układy zaś z ostatnią otwierają nieskończone pole działalności, dają całą nową kolonię na miejsce Afryki.

Ze Łotwa dojrzewa do takiej umowy, było to już widoczne od pewnego czasu. Kraj opustoszoony podczas wojen i Ryga ewakuowana, nie pozwalają oczekiwać czego innego lub wybierać. Szybki upadek kursu pieniędzy można było powstrzymać jedynie przez to, że zabroniono zupełnie handlu walutą i ograniczono do ostateczności przywóz towarów zagranicznych. Minister finansów Kałnysz zaczął w Londynie przygotowywać grunt do pożyczek. Aby grać jednocześnie na dwa losy loteryjne, zaczęto również układy z Niemcami.

Jak słychać, przez układy w Londynie nie osiągnięto wiele. Ale za to doprowadzono do porozumienia z Niemcami, dzięki czemu łotewskie koła finansowe zyskały kredyt 500 milionów marek niemieckich na przeciąg trzech lat.

Wydaje się rzeczą dziwną, że kredyt, którego nie otrzymano od bogatej Anglii, gotowe są dawać ubogie Niemcy. Ale sprawę wyjaśnia całkowicie »geografia ekonomiczna« powojenna.

W kołach politycznych i finansowych Anglii dawno już mówią, że same one nie mogą lokować kapitałów w przedsiębiorstwach Europy Wschodniej wskutek niezajomości ludzi i warunków. Te ostatnie posiadają Niemcy. Niech Niemiec pracuje na Wschodzie. Przez to dojdzie on do poprzedniego ekonomicznego stanu i przemysł angielski, który w chwili obecnej skutkiem braku kupujących, przechodzi kryzys ciężki, odzyska jednego z lepszych klientów swych. Na tem opiera się cała angielska polityka wobec Europy Wschodniej. Ze kapitał niemiecki w krótkim czasie zacznie zagrażać tam polityce angielskiej, tego tymczasem jeszcze

w Anglii się nie obawiają. Inaczej powinny patrzeć na to państwo pograniczne.

Jak widać gazety niemieckie bardzo się cieszą z powodu zawarcia umowy z Łotwą. Dowodzi to, że Niemcy mają nadzieję, iż wpływ ich w nowych państwach wzrośnie, naturalnie nie tylko w kierunku zbliżenia ekonomicznego. Czy są odpowiednie punkty w umowie, o tem nie wiemy, ale jest rzeczą oczywistą, że udzielający kredyt może oczekiwać od dłużnika odpowiedniego postępowania.

W polityce łotewskiej ostatniego czasu widać nowe wpływy. W prasie polskiej podjęto z tego powodu całą burzę i słusznie może czyni się rządowi gorzkie zarzuty, przepowiadając niepowodzenie jego projektom o związku państw bałtyckich.

W umowie niemiecko-łotewskiej widzimy realizację planów Winninga. »Drang nach Osten« przenoszona z torów militarnych na ekonomiczne. Zamiast broni, każą pracować pieniądzem, i zamiast odkomenderowanych generałów, wysyłają agentów Stinnesa.

W razie braku pieniędzy pożyczają od państw zachodnich. Przedtem, nim Niemcy udzielili kredytu Łotwie, same zawarły podobno układ o towarach na kredyt z Holandją. Jeżeli budują projekty w Rosji, to pieniądze zwykle otrzymują w Ameryce lub w Anglii.

Jeżeli wiadomość ostatnia »Berl. Tagebl.« nie jest zwykłym »kawałtem« Rosji, który ma znowu oddziaływać na Anglików, to niemieckie koła finansowe wygotowały już jakiś plan eksploatacji, a przede wszystkim przemysłu pietrogradzkiego i nafty Baku i Groznego. Ponieważ o eksploatacji źródeł nafty powiedziano, że ma być ono dokonywane przy pomocy kapitałów amerykańskich, to wiadomość ta nabiera pewnej pikantności.

Dotychczas Ameryka nie weszła w żadne stosunki z bolszewikami. Nie chciała nawet wpuścić Litwinowa na konferencję waszyngtońską, chociaż ten ostatni zdobył dla siebie mandat od syberyjskiej republiki Dalekiego Wschodu. Jeżeli Ameryka postąpiła inaczej, to postawiła bardzo ciężkie warunki nie tylko ekonomiczne, lecz i polityczne. Widać, że bolszewicy dojrżeli do zupełnego podporządkowania się ekonomicznego. Czy zrobią to i w dziedzinie politycznej, jest więcej niż wątpliwe.

Po drugie Ameryka pozostaje w największej konkurencji z Anglikami. Kiedy zjawili się pogłoski, że Bałtyckie warsztaty budowy okrętów w Rewlu przejdą w ręce Ameryki, w prasie angiel-

skiej wszczął się alarm. Jeszcze silniejszą jest konkurencja o naftę. Zdaje się, że na całym świecie niema ani jednego źródła nafty, o które Anglicy nie prowadzili sporu z Amerykanami. W 1918 roku obydwa państwa walczyły o Baku, póki na koniec nie przeszło to miasto w ręce Anglii.

Wiadomość, że Ameryka znów skierowuje swój wzrok na Baku, naturalnie niepokoi Londyn i przyspiesza układy z bolszewikami. Jak w jednym tak i w drugim wypadku można oczekiwać, że w polityce rosyjskiej zacznie się nowy okres, a mianowicie: kierunek faktyczny będzie się znajdował w rękach kapitału zagranicznego.

Skończyłyby się w ten sposób ostatni błysk rewolucji komunistycznej spokojnie, bez hałasu, a le smutnie. I na obszernej równinie Sarmacji zacznie się znów zwykła robota ale już pod rozkazami innych: rosyjskie karki, niemieckie głowy i angielsko-saskie pieniądze.

USTAWA WOJSKOWA W POLSKIM SEJMIE.

W Polsce wprowadzono powszechny obowiązek służby wojskowej. Czas służby trwa lat 29 a mianowicie: 1) służba w szeregach trwa dwa lata od 21 do 23 roku życia, 2) w rezerwie do 40 roku życia, 3) w pospolitem ruszeniu do 50 roku życia.

W czasie pokoju armia polska liczyć będzie 250 tysięcy ludzi — ta liczba jest konieczną dla obrony państwa polskiego, które tylko od gór karpacczych ma naturalną granicę, a tysiące kilometrów stanowią granicę otwartą. W czasie dwuletniej służby wojskowej żołnierz polski będzie pobierał i naukę obowiązków obywatelskich, a niepiśmienni, których jest w niektórych okolicach kraju aż 70 na 100, także naukę pisaną i czytania.

Służba wojskowa uzupełni więc zaniebdania z lat szkolnych i czasów zaborczych.

Cały sejm niemal przyjął ze zadowoleniem tę ustawę, tylko socjaliści, a na czele ich żył Liebermann wystąpił przeciw dwuletniej służbie wojskowej i oświadczył: Cyfra 250 tysięcy żołnierza w czasie pokoju jest z różnych względów wprost nieuszczęśliwa. Dwuletnia służba wojskowa nie stworzy żołnierza obywatela, lecz żołnierza bez woli. My chcemy, aby żołnierz polski był żołnierzem republikańskim, a nie był narzędziem tych czy owych klas, albo stronnictw. (Ze strony socjalistów, to tylko pozor, bo właśnie socjaliści chcą z wojska stworzyć bojówkę socjalistyczną; przesłał we Wiedniu, za nieobozki Austrii, p. Liebermann przeciw 3 letniej służbie wojskowej pyska nie otworzył, tylko Polskę chciałby rozbroić.) Stronnictwo moje przyjęło wniosek o ograniczeniu służby wojskowej do 8 miesięcy.

Żydowi-socjaliści dał znakomita odprawę minister spraw wojskowych Sosnowski. Przemówienie Liebermanna nazwał demonstracyjnym t. j. obliczonym na czas wyborów. Zmniejszenie armii zależy także od rozbrojenia sąsiadów. Gdzie sąsiadują wilki i owce, to takie dowodzenia jak Liebermanna należy zwrócić przedewszystkiem do wilków, a powoływanie się na Holandję czy Szwecję nie zmienia stanu rzeczy, bo Polska ma zupełnie inne położenie w Europie i zawiśniętych sąsiadów niemał z wszystkich stron. Ks. Starkiewicz dał jeszcze lepszą odprawę ży-

dowi socjaliście. „W tym samym czasie, gdy poseł Liebermann śpiewał piosnkę o rozbrojeniu, towarzysz Trocki śpiewa co innego i nawołuje do stworzenia silnej armii w Rosji. Ustawa przeszła ogromną większością.

Wiadomości.

Z POLSKI. WARSZAWA.

P. Kazimierz Reychman, sekretarz poselstwa w Rio de Janeiro został w tych dniach odznaczony Krzyżem Walecznych przez Naczelnika Państwa. P. Reychman w czasie wielkiej wojny służył w wojsku polskim we Francji i tamże został ciężko rannym przez granat niemiecki, co go przyprowadziło o utratę lewej nogi.

Krzyż Walecznych został ustanowiony przez Radę Obrony Narodowej w dniu 11-go sierpnia 1920 roku i nadaje się szeregowcom wojskowym jak również i osobom do wojska nie należącym za wybitne czyny męstwa i odwagi.

Odznaczonemu i tak zasłużonemu dla spraw polskich sekretarzowi P. Reychmanowi Redakcja przesyła z okazji odznaczenia szczerze życzenia.

Rozpoczęła się na nowo walka przeciw pijaństwu. Uchwalono mianowicie w sejmie zamknięcie szynków od południa w sobotę i do południa w niedzielę. Zarządzenie to jest bardzo mądre i słuszne, bo w te dni pijacy zwykle tracili swe tygodniowe zarobki zostawiając je w kieszeniach szynkarzy. Zrywali się i protestowali przeciw tej uchwale sejmowej szynkarze, niczego jednak nie wskurali wobec stanowczej postawy sejmowej. Zwolennicy prohibicji na tem poprzestali nie myślą, ale żądają, aby niższe do 2 i pół proc. zawartości alkoholu w piwie, czyli, że piwo może być wyrabiane tylko słabe. Na to zgadzają się właściciele browarów.

Żądają następnie, aby liczby szynków o. ranieżyć w tym stosunku, aby na 2500 mieszkańców była tylko jedna karczma. Radykalni zwolennicy zakazu sprzedaży napojów wyskokowych żądają zupełnego zamknięcia wszystkich szynków napojów alkoholizacyjnych.

Za szczególnem pozwoleniem mogłyby je sprzedawać tylko niektóre kawiarnie i restauracje.

Jak widzimy istnieje zgoda między społeczeństwem we walce z alkoholem, że sejm pod wpływem społeczeństwa nadaje mu wykonawczą poprzednim swoim uchwałom.

Uchwały sejmowe już dawniej wypracowane przez posłów rodzaju żeńskiego czyli tak zwane poślice są bezwzględne.

Karczmy i wszelkiego rodzaju restauracje zostały oddane pod wpływem nadzór władz samorządowych a więc magistratów po miastach i władz gminnych po wsiach. Sejm dał im prawo nadawania, zakazania, ograniczania i oznaczenia czasu i godzin wyszynku. Gdyby powyższe władze tego nie dopilnowały lub ukazywały się zbyt pobłażliwe dla szynkarzy, nieznaczna część obywateli danej gminy może żądać głosowania ludowego, w którym pełne prawo głosowania mają także kobiety. Połowa głosów wystar-

cza, aby znieść karczmę zupełnie lub ograniczyć czas wyszynku na kilka godzin. Wola tej połowy musi być bezwzględnie wykonana, bo inaczej rząd zawiesza w urzędowaniu władzę gminną i karze ją. Mimo szalonego wrzasku posłów żydowskich, że przemysł gospodnio-szynkarski wyda się w ręce księży i kobiet, ustawy te jednak przeszły nadzwyczajną większością głosów.

Zaczęły się wnet ujawniać błogie skutki tej uchwały, bo po wsiach znikają karczmy jedna za drugą. W istniejące jeszcze wymierzono nowy cios przez zakaz sprzedawania wódki od południa w sobotę do południa w niedzielę. Powoli wszystkie karczmy znikną, bo sejm chce powoli, stopniowo wprowadzać zupełny zakaz wysprzedaży napojów alkoholizacyjnych, czyli jak Amerykanie mówią zupełną prohibicję.

W mieście Łodzi runęła wieża kościelna wskutek silnego nadzwyczaj wiatru. Kościół został zniszczony. W czasie katastrofy znajdowało się 12 dziewcząt w kościele; wszystkie zostały zasypane gruzami. Wydobyto 5 trupów a reszta poniosła lżejsze lub cięższe rany.

Donoszą z Nowego Jorku, że sejm wileński 96 głosami przeciw 6 uchwalił zupełne przyłączenie się do Polski i przyjął konstytucję Polską. Zatem myśl o federacji spa- dła.

Rozeszły się po prasie pogłoski na razie niesprawdzone, że Ropp arcybiskup Mohilewski ma zostać nuncjuszem dla Finlandji, Estonji i Lotwy.

Siedziba nuncjatury ma być w Rydze.

Posel Dąbał został aresztowany za szerzenie bolszewizmu w Polsce. Od długiego czasu sprawiał to rzemiosło szkodnika ojczyzny, wreszcie sejm zdecydował się wydać go władzom sądowym. Uwieszony Dąbał rozpoczął głodówkę, ale widać przerwał ją, bo nie wiadomo nie o jego śmierci.

Przywieziono do Polski 47 wagonów przedmiotów cennych, dzieł sztuki które uwiozły z Polski różnemi czasami hordy moskiewskie. Na mocy traktatu w Rydze, sowieci zobowiązały się zwrócić te cenne i pamiątkowe przedmioty Polsce. Po pokonaniu różnych trudności stawianych przez rząd rosyjski przedmioty te wreszcie znalazły się we Warszawie.

KONSPIRACJA UKRAIŃSKA PRZECIWIW POLSCE.

W szkole ukraińskiej im. Szewczenki w Lwowie przeprowadziła policja rewizję. Stwierdzono, że odbywały się tam tajne wykłady. Podobną rewizję urządzono w ukraińskim domu akademickim. W związku z temi rewizjami aresztowano cały szereg osób. W czasie rewizji znaleziono wiele kom-

promitującego materiału, skutkiem czego kilkanaście osób będzie pociągniętych do odpowiedzialności za uprawianie tajnych konspiracji przeciw państwu polskiemu.

POMOC POLSKA DLA UCZONYCH ROSYJSKICH.

Rektorat warszawskiego uniwersytetu ustanowił specjalny Komitet dla niesienia pomocy głodującym uczonym Rosji sowieckiej.

Z Brazylii.

KURTYBYBA. Został wprowadzony nowy rozkład godzin urzędowania w poszczególnych sekcjach tutejszego urzędu pocztowego. I tak: Sekcje: pierwsza, rachunkowe i kasowe urzędują codziennie od godziny 10 minut 45 rano do 5 godziny po południu.

Znaczkę listowe sprzedaje się codziennie od godziny 7 rano do 11 w nocy.

Listy pieniężne przyjmuje się codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt narodowych (feriados) od 10 rano do 7 wieczorem; wydaje się je codziennie dopołudnia od 10 do 12 a popołudniu od 2 do 7.

Przekazy pocztowe (vales postales) tak krajowe jak zagraniczne przyjmuje się od 11 rano do 3 popołudniu, a wypłać ich odbywa się od 11 rano do 5 popołudniu.

Listy «posta-restante» będą wydawane codziennie od 8 rano do 11 wieczorem, we wieczornych godzinach po przyjęciu pocztągów wydawane tam także będą listy polecane, adresowane do właścicieli skrytek pocztowych (caixas postaes).

Nie miał szczęścia pewien przyjaciel cudzej własności. Zabrawszy siodło i inne rzeczy w domu pana Arrudy zwinął to wszystko w tłumok i wszedł do domu. Nieszczęście chciało, że na ulicy Saldanha Marinho spotkał się z przechodniami. Zaciekawieni tłumkiem chcieli spytać co niesie. Ale złodziej uważał za stosowne porzucić tłumok niż odpowiadać na nieumie pytanie. Tak też zrobił. Porzucony przez złodzieja tłumok zabrali i złożyli go w mieszkaniu pewnego policjanta, który zaniósł go na policję. Na drugi dzień przyszedł poszkodowany właściciel na policję, aby się użalić nad swem nieszczęściem i zdziwił się niemało, gdy swe rzeczy zobaczył.

Znany browar Atlantica przesłał redakcji naszego pisma tuzin butelek piwa, nowej marki Astra Pilsen, które dla swej dobroci znajduje niewątpliwie licznych amatorów. Za niespodziewany prezent Redakcja dziękuje.

MANGEIRINHA. W tej miejscowości został zastrzelony w sposób skrytobójczy łamiejszy delegat policji. Sprawcy morderstwa zostali ujęci i przy badaniu policyjnym wyznali, że do tego morderstwa zostali najęci i że mieli zgładzić w ten sam sposób jeszcze i subdelegata i inne oso-

biściowości wpływowe. Obydwóch zbrodniarzy osadzono w więzieniu za tymi zaś, którzy przekuli morderców, ściga policja.

RIO DE JANEIRO. Zmarł w Rio japoński attaché wojskowy. Zwłoki zabalsamowano i będą podesłane do Japonji.

Liga handlowa podsuwa rządowi projekt, aby z okazji uroczystości jubileuszowej 100 letniej niepodległości zastąpić milreis kruczeim o podziale setnym na centesimy.

Posel angielski w Rio zawiadomił rząd brazylijski, że Anglja posle swego posła nadzwyczajnego na uroczystość 100 letniej niepodległości.

W sposób nader uroczysty położono kamień węgielny pod belgijski pałac wystawowy.

Zmarły niedawno milioner Candido Gaffree zapisał w testamencie 6 milionów milrejsów rządowi federalnemu z tem przeznaczeniem, aby za te pieniądze założono szpital: jeden dla choroób kiłowych (skórnych) drugi dla choroých na raka i zakład do leczenia radem. Rząd zapis przyjął i wydał już odpowiednie polecenie, aby ostatniej woli szlachetnego fundatora stało się za- dość.

Lekarz Dr. Gomes C. został skarany na zapłacenie 500\$000 kary za ogłoszenia w gazetach, że leczy trąd skutecznie. W tych ogłoszeniach władza dopatrzyła się wprowadzania w błąd opinji publicznej, gdyż, jak dotychczas, stwierdzono trąd jest, niestety, jeszcze nieuleczalny.

W Alegrete 17 lat liczący wyrodney syn zastrzelił ojca rodzowego. Młodocianego zbrodniarza, ojobójcę, aresztowano.

Historyczny okręt «Alagoas», na którym został wywieziony na wygnanie Piotr II, ostatni cesarz Brazylii, został skazany na zagładę. Zarząd marynarki przeznaczył go na cel, do którego mia-no strzelać w czasie ćwiczeń okrętów wojennych. Strzelano doń z okrętów «São Paulo» i «Minas» Pociski go jednak nie trafiły i tak cało wrócił do portu. Przeznaczono go obecnie na cel dla pocisków baterji nadbrzeżnych.

Dyrektor poczt oświadczył, że wszystkie urzędy na poczcie są dostępne dla kobiet z wyjątkiem urzędów listonosza i konduktora pocztowych w kolejach. Powody tych ostatnich ograniczeń nie są znane.

RIO GRANDE DO SUL. Żródła urzędowe donoszą, że stan zdrowia żołnierzy, którzy zjechali się na miejsce manewrów, jest wyborny.

Wywieziono 10,000 kg. winogron z tego stanu do Rio de Janeiro.

Wielcy hodowcy bydła postanowili zwrócić się do rządu federalnego z prośbą, aby ten zakazał importu mięsa suszonego z Argentyny i Uruguaju, i aby ustanowił ceny maksymalne na mięso suszone pochodzenia krajowego tak jednak, aby nie były wyższe od cen zagranicznych. W ten sposób chcą się uchronić przed stratą, a społeczeństwo przed wyzyskiem niesumieńczych handlarzy.

W Porto Alegre sprawdzono

OTRZYMALIŚMY W TYCH DNIACH ŚWIEŻĄ PRZESYŁKĘ pierwszorędnych śledzi holenderskich v v łeczkach

MORGENSTERN, KOERBEL & Co. — UNIÃO COMMERCIAL
Praça Coronel Eneas N. 12 --- Caixa Postal N. 19 --- Curitiba
DETALICZNIE WE WSZYSTKICH SKLEPACH PIERWSZORZĘDNYCH.

Związek Katolickich Szkół Polskich

przypomina o zjeździe delegatów NA ORGANIZACYJNY WIEC naznaczony na dzień 23 kwietnia czyli na pierwszą niedzielę po Wielkiejnocy.

Na zjazd mają prawo wystąpić delegatów, towarzystwa, bractwa kościelne i grupy Związku Katolickich Szkół Polskich liczące najmniej 10 członków — po jednym delegacie; 50 członków po dwóch delegatach; 75 członków po trzech delegatach i t. d. i wszyscy pojedynczy członkowie, zwyczajni i nadzwyczajni i wszystkie przychylnie osoby chcące przystąpić do Związku.

Rodacy!

Zapisujcie się do Związku Katolickich Szkół Polskich. Przewodnią ideą Związku jest szerzenie oświaty w duchu katolickim, rozwijanie rozumu i serca.

Rodaku! Jeśli Ci w życiu ciężko było bez nauki i światła, to staraj się by dzieci twoje wygodniej żyć mogły, zapisz się do Związku, dając tem przykład innym i pociągając ich do tej wielkiej idei.

Związek uprasza wszystkie towarzystwa, bractwa kościelne, grupy i pojedyncze osoby, którym posłano listy członków o piśmienne, zawiadomienie Związku przed zjazdem a mianowicie:

1) Które numera wysłanych list członkowskich zostały zapłacone, i komu zostały powierzone?

2) Jakie numera pozostały wolne?

Te dane są Związkowi nieodzownie potrzebne do sprawozdania na wiecu.

Uprasza się też, T-wa i szkoły, by na wszelkie listy Związku jaknajprędzej odpowiadały.

Związek Katolickich Szkół Polskich otwiera szkołę wieczorną, wykładane będą języki polski i portugalski, arytmetyka, początki geometrii, geografia powszechna i historia Polski. Požadani są:

Kandydaci i Kandydatki dla przygotowania się na nauczycieli szkół ludowych.

Zapisy należy zgłaszać do biura Związku Katolickich Szkół Polskich. Avenida Jayme Reis 115; listownie Caixa postal 155.

Tamże można otrzymać bliższe informacje dotyczące wplaty i programu.

2 wypadki dżumy, jeden chory zmarł.

W miejscowości Passo do Salvo obruła się przypadkowo matka z trojgiem dzieci. Przez zapomnienie nie użyła do potraw jakiegoś soku roślinnego, którym poprzednio leczyla zarażone bydło. Zaraz po spożyciu truciźna zaczęła działać. Tegosamego dnia zmarła wśród strasznych boleści matka z jedną z córek; na drugi dzień zmarł syn; została tylko jedna córka.

SÃO PAULO: Niematego ambasas narobił policji pewien osobnik, który w dzień biały i przez drzwi strzeżone zdołał się zakraść do kasy towarzystwa Caixa beneficente da Força Publica i zabrac 180 tysięcy milrejsów. Mimo usilnych dochodzeń i poszukiwań nie udało się ująć śmiągłego włamywacza.

Ze swiata.

FRANCJA. W Paryżu zachorował ciężko poseł Brazylijski Dr. Gastão da Cunha, bezstronny sędzia w sprawie śląskiej. Stan zdrowia, jak donoszą nowe telegramy, poprawił się dzięki gorliwym zabiegom lekarskim.

ANGLJA. Dzienniki angielskie twierdzą zgodnie, że Anglja będzie musiała znieść protektorat nad Egiptem i uznać jego niepodległość.

Rząd angielski zaprosił rząd niemiecki do wzięcia udziału w pracach przygotowawczych do międzynarodowej konferencji ekonomicznej w Genui. Niemcy zaproszenie przyjęli.

Za przykładem Irlandji żądają autonomji Szkocja i Walia. Zajmują się tą sprawą przedstawiciele tych krajów w parlamencie angielskim.

Król Jerzy V przyjął protektorat nad nowym kongresem światowym, który ma być zwołany w r. 1925.

Kongres ten obradować będzie nad sprawami dotyczącymi żeglugi morskiej i rzecznej.

W Anglii liczba bezrobotnych wynosi 2 miliony 200 tysięcy. Liczba ta rośnie.

BELGJA. Rząd belgijski założył przed rządem niemieckim protest przeciwko otwieraniu listów, które z Belgji idą zagranicę przez Niemcy. Podobnie się dzieje z listami duńskimi i polskimi, bo w prasie pojawiały się skargi na niemców.

AUSTRJA. Szczęście uśmiechnęło się zubożalej Austrii bo rząd włoski chce udzielić jej pożyczki w sumie 70 milionów lirów a w ostatnich dniach telegram doniósł że odkryto pokłady złota w Alpach a mianowicie w górze Gross Glöckner we wielkich Turniach.

Wskutek tych pomyslnych wieści ceny artykułów spożywczych znacznie spadły.

W kołach dyplomatycznych mówią, że rządy Antanty zastanawiają się nad tem czy nie stworzyć pewnego protektoratu ekonomicznego nad Austrią i czy go nie oddać Czechosłowacji.

IRLANDJA. Dzień 16-go stycznia był dla Irlandji dniem historycznym. Dnia tego odbyła się w zamku w Dublinie historyczna ceremonia przelania przez lorda Fitzalana, wicekróla Irlandji, na 8 ministrów irlandzkiego rządu proklamacyjnego, władzy wykonawczej, dzierżonej od 700 lat przez przedstawicieli Anglii.

Sama zapowiedź tego faktu wywołała w Dublinie wielką radość, to też gdy 8 ministrów irlandzkich, na czele których znajdował się Michał Collins, przybyło do zamku, to tłumy narodu obdarzyły ich oklaskami. Historyczna ta ceremonia trwała zaledwie 20 minut. Wojska angielskie już zaczęły opuszczać Irlandję.

De Valera był prezydentem republiki irlandzkiej rozpoczął silną agitację przeciw tymczas-

owemu rządowi irlandzkiemu, uważając go za niewłaściwy do przyjmowania i wykonywania traktatu londyńskiego, nadającego Irlandji samorząd, jaki mają inne kolonie angielskie.

De Valera żąda zupełnej niepodległości i niezawisłości dla Irlandji. Naród podzielił się na dwa wrogie sobie obozy.

Ponieważ niepodległości przeciwiwają się mieszkańcy Ulsteru dlatego sinfiermy rozpoczęli tam swą działalność nieprzyjacielską. Obawiają się wojny domowej w Irlandji. Wobec tego dalsze wycofanie wojsk angielskich z Irlandji zostało wstrzymane.

DANIA. Wskutek przesilenia w przemyśle grozi 15000 robotnikom przymusowe bezrobocie.

W Kopenhadze zmarł 22 grudnia 1921 uczony polski Stanisław Różniecki, profesor języków słowiańskich na tamtejszym uniwersytecie.

SZWAJCARJA. Od 15-go lutego obraduje w Genewie konferencja niemiecko-polska w sprawie ustalenia granic na Górnym Śląsku.

NIEMCOY. W Bremenie urządzili monarchiści manifestację ku uczczeniu Wilhelma II Różni mówcy podnosili patriotyzm, męstwo i rozum zdetronizowanego cesarza krytykując ostro Aljantów.

W Niemczech, Anglii i Francji grasuje grypa. Dzięki doświadczeniu, jakiego nabrano w roku 1918 obecna grypa nie pochłania dużo ofiar.

Ważnymi sprawami zajmowali się rolnicy niemieccy zebrani w Hanowerze. Zamiast radzić nad sprawami fachowcami układowi protesty, jeden przeciw wydawaniu wojskowych obwinionych o okrucieństwo w czasie wojny a drugi przeciw »wymuszaniu« pieniędzy, które niemiecy Aljantom muszą płacić jako odszkodowanie wojenne.

W Badenji wyleciała w powietrze wskutek wybuchu fabryka, w której wyrabiano między innymi i saletrę chilijską. Fabryka ta oddała w czasie wojny nieocenioną przysługę niemcom dostarczając saletry potrzebnej do wyrobu prochu. Sposób wyrabiania jej jest tak niebezpieczny że rzeczoznawcy badając przyczyny wybuchu orzekli, że lepiej sprowadzać saletrę gotową z Chile niż wytwarzać ją sztucznie, wystawiając na ryzyko i zakłady i życie ludzi. Rząd niemiecki zapłacił w dalszym ciągu 31 milionów marek, w złocie. Jest to 4 rata sumy odszkodowań wojennych.

WĘGRY. Wielkie zaciekawienie tak w kraju jak i zagranicą budzą przyszłe wybory do sejmku węgierskiego.

Ma on ostatecznie postanowić, czy Węgry zostaną republiką, czy monarchią. Zwolennicy usuniętej rodziny Habsburgów rozwinęli silną agitację za utrzymaniem jej na tronie.

Sympatje do rodziny Habsburgów stawają się coraz żywsze. W związku z tym ruohem zdaje się być spisek, wykryty w ostatnich dniach, którego celem było usunięcie z urzędu admirała Horty'ego.

WŁOCHY. W Kalabrii dało się uczuć trzęsienie ziemi.

Telegramy ze Rzymu donoszą, że Chorwaci urządzili w Splicie manifestacje nieprzychylnie dla osiadłych tam wło-

chów, przyczem kilka osób zostało ranionych.

Komisja geologiczna ukończyła przygotowania i wnet zacznie poszukiwać nafty na przetrzeni calegokrólestwa włoskiego.

Socjaliści włoscy zebrali 3 miliony lirów nadto wielką dozę lekarstw i żywności i przestali dla głodnych w Rosji.

Dziennik «Il Mondo» wychodzący w Rzymie wyznaczył 100 tysięcy lirów dla tego, kto przedłoży najlepszy plan do podniesienia ekonomicznego Europy.

ROSJA. W Moskwie założono wyższy zakład dla kształcenia agitatorów bolszewickich i nadano mu szumną nazwę uniwersytetu.

Przeważną część słuchaczy stanowią zagraniczni przybysze. Skończywszy nauki będą zdolnymi szermierzami bolszewizmu.

TURCJA. W Konstantynopolu został odsłonięty pomnik papieża Benedykta XV w obecności kaecia, następy tronu, Abdul Medżida effendi i ciała dyplomatycznego.

Rzeź charakterystyczna, że nie katolicy byli wnioskodawcami wzniesienia tego pomnika. Wyszedł on z muzułmanów, a listy składek na budowę pomnika są pokryte nie tylko przez nazwiska Turków, lecz także Armeńczyków. Greków i żydów.

Na piedestale pomnika znajduje się następujący napis: »Wielkiemu kapitanowi tragedji światowej, papieżowi Benedyktowi XV dobroczyńcy ludów bez różnicy narodowości i wyznania na znak uznania. — Wschód, 1914 — 1919«.

STANY ZJEDNOCZONE. Z Nowego Jorku donoszą o wielkim nieszczęściu. Spadł bowiem ze znacznej wysokości balon do sterowania. Balon spadając rozbił się, przyczem 35 osób pasażerów zostało zabitych.

Wkrótce wróci do Stanów Zjednoczonych 203 oficerów i 3000 żołnierzy amerykańskich, którzy w myśl traktatu wersalskiego zajęli Nadrenję. Zostanie tam jeszcze 169 oficerów i 2217 żołnierzy amerykańskich.

CASA d'ALO de Attilio d'Alo

RUA MARECHAL FLORIANO PEIXOTO, RÓG UL. M. DEODORO Curityba.

Papier i przybory muzyczne. Przyjmuje się reperacje. SKŁAD INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH RZNIĘTYCH I DĘTYCH.

Poleca się doborem nut ostatnich, nowości krajowych i zagranicznych

A VENCEDORA!

FABRYKA KARMELKÓW I CUKIERKÓW, W NAJLEPSZYCH GATUNKACH I W PAPIERKI OWIJANYCH,

Malinowych, kokosowych, miętowych, cytrynowych, ananasowych; truskawkowych, bananowych, mlecznych i duzo innych.

Prócz tych mam jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych.

Upraszam Sz. Rodaków o łaskawę przekonanie się o tem, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie.

Franciszek Łachowski 35

CURITYBA — Rua Cabral N 58 — PARANA

Ostatnie wiadomości

Dzień 28 lutego minął w Kurytybie spokojnie wbrew przepowiedniom niektórych gazet.

Wybory w Kurytybie miały przebieg spokojny.

Międzynarodowa konferencja ekonomiczna ma być zwołana na 10 kwietnia do Genui.

Konsulat Rzplitej Polskiej w Kurytybie poszukuje, 1) Wiktorję Ryłko zamężną Rebello, pochodzącą z Rajczy w Małopolsce, ma lat, 27, wyemigrowała z Polski w 1910 roku do Argentyny, skąd przesiedliła się do Brazylii.

2) braci Władysława i Mieczysława Dziewulskich zamieszkałych ostatnio w São Paulo.

KURS PIENIĘŻNY.

Funt sterling 89,500 frank francuski 670 rs., lira 363 rs., dolar amerykański 73,320 milrejs portugalski 612 rs., pez argentyński papierowy 25735, złoty 68210, peso urug. 55940, korona austriacka 004 rs., marka niemiecka 040, marek polskich 501 za 10000.

Jedyna Polska Piekarnia i Kawiarnia

„RIO BRANCO“

Andrzeja Kwiatkowskiego Ulica Barão do Rio Branco N. 73

Wypięka najrozmaitsze ciasta! Wykonywa obsalunki na wesela, chrzciny i imieniny.

KOLONIZACJA.

Na nowej bardzo kwitnącej kolonji »Bom Sucesso« sprzedaje się pierwszej klasy ziemie herwalowe i bardzo urodzajne ziemie do sadzenia.

Kolonja »Bom Sucesso« jest węzłem łączącym drogi Florianopolis — Blumenau — Timbo — Itayopolis — Mafra.

Nadto są do sprzedania: Fazendy 50 alkrowe, 100 alkrowe i 200 alkrowe. Każda fazenda ma kamp. herwa mate i ziemie uprawną. ... KUPUJCIE!

Bliższych informacji udziela agencja kolonizacyjna.

Germano Oertel

Itayopolis, Estação Mafra, Sta Catharina.

BACZNOŚĆ!

Wielka i nadzwyczajna wyprzedaż

A Colonial

daje wspaniałą sposobność do kupna po cenach wyjątkowo niskich. Z powodu zmiany firmy i przeróbki domu na wielkie magazyny hurtowne, musi wyprzedać wszystek towar detalicznie.

Dlatego nie zwraca się uwagi na ceny ani na koszty, ale sprzedaje się za cenę jaką ofiaruje fregez. Wielkich nagród udziela się dając rabat, lub resztki materji.

N. B. -- Dom płaci tramwajnym fregezom, którzy mieszkając daleko, zażądają na tramwaj i zrobią zakupy najmniej na 10\$000.

A Colonial

Na rogu Praça Osorio i ulicy
Commendador Araujo N 1 i 3.

REUMATOL

LECZYBÓLE REUMATYCZNE — DZIELNY ŚRODEK PRZECIWO GOŚCOWI, NERWOBÓLOM, ORAZ WSZELKIM INNYM CHOROBYM MIĘŚNIOWYM.

Cena flakonu 1\$500.

APTEKA POLSKA

Ul. 15 de Novembro N. 5 — KURYTYBA

KOLONISTO!

Dlaczego chcą cię zainteresować fazendą Amolafaka czyli Kolonją Cel. QUEIROZ.

BO MOŻESZ TAK KUPIĆ TANIO (od 60 do 70\$ za alquier) ziemię wyborową do sadzenia jak i doskonale herwał a więc nie będziesz potrzebował dusić się na małym locie wyjałowionym od lat.

BO ZBYT NA PRODUKTY I HERWĘ jest tam świetny, tak, że za herwę płaci tyle co i w Kurytybie a o dwa milrejsy więcej niż w Guarapuawie czy Prudentopolis.

Bo niema tam intruzów, a więc niema bójejk, awantur rozlewu krwi a tytuł definitywny pewny i każdej chwili możesz go otrzymać.

Bo gdy kolej zbudują to od razu podwoisz swój majątek. Bo będziesz tam siedział kupą ze swoimi.

Już kilkadziesiąt rodzin polskich upewniło się o ziemię. Od Nowego Roku będzie budowaną szkoła. Już myśli się o kościele.

Zresztą kota w worku się nie sprzedaje. Przyjedź, obacz, a napewno kupisz!

Do Guarapuawy jedź przez Fernandes Pinheiro lub Ponta Grossa karosą aż do miasta, gdzie ci każdy pokaże biuro WŁADYSŁAWA RADECKIEGO.

Uwaga: Ziemia za gotówkę, nie daje się przejazdów za pomocą i t. p. zasiłków, agentom zwalczającym kolonizację Kolonji Queiroz utrzyj nosa.

Piwo „CRUZEIRO“

jest najlepsze

Zawiadamiam Szanownych kolonistów że kupujemy w każdej ilości jęczmień tylko dwurzędowy
Luiz Leitner

Curityba—Batel—Paraná Caixa Postal 180

Chcecie kupić tanio?

NACZYNNIA PORCELANOWE, ŻELAZNE, NARZĘDZIA ROLNICZE, FARBY, OLEJ, DROBNE RZECZY, SZKŁO DO OKIEN i t. d. --- ŻELAZO W SZTABACH.

Kupujcie tylko

w CASA VERMELHA

Rua José Bonifacio N. 15.

Dr. MIROSŁAW SZELIGOWSKI

BYŁY ASYSTENT KLINIK EUROPEJSKICH.

LEKARZ I OPERATOR.

KURYTYBA — RUA S. FRANCISCO N. 25.

Leczy podług najnowszych sposobów.

WYkonuje wszelkie operacje chirurgiczne.

Chorych zamiejscowych przyjmuje na leczenie i pobyt w klinice. Dokonuje badań i leczy promieniami Roentgena. Posiada własne laboratorium do badań chemicznych i mikroskopowych oraz do badań krwi na choroby ukryte. ZAMIEJSCOWYM UDZIELA INFORMACJI LISTOWNIE.

APTEKA „PARANAENSE“

S. Głuszczyński & S-ka.

Ulica Saldanha Marinho N. 53 A

Polecamy uwadze Szan. Publiczności nową polską aptekę posiadającą na składzie wybór lekarstw PO CENACH NAIŻSZYCH W KURYTYBIE.

Recepty wykonywa się pod ścisłą kontrolą, z całą dokładnością i sumiennoscia.

PRZYJMUJE SIĘ OBSTALUNKI OD ZAMIEJSCOWYCH.

Przy aptece ordynuje stale czterech lekarzy: Dr. Szymon Kossobudzki, Dr. Attilio Bruno, Dr. Karol Heller i lekarka D-ra Marcella Gallinati.

CENY TARGOWE

w Kurytybie dnia 2 Marca 1922 roku.

NAZWA PRODUKTU	CENA ZA	MILREJSY
Zyto worek	60 kg.	10\$000
Pszonica argentyńska tutejsza	60 kg.	12\$000
Owies	15 kg.	2\$000
Jęczmień	60 kg.	6\$000
Ryz biały	60 kg.	36\$ — 40\$
Ryz czerwony	60 kg.	32\$000
Kukurudza	60 kg.	6\$ 00
Kasza tatarszana	60 kg.	30\$000
Fizyon	60 kg.	18\$300
Fasola nowa	60 kg.	15\$000
Groch	60 kg.	10\$ — 16\$
Ziemniaki angielskie	50 kg.	6\$000
Cebula	15 kg.	2\$500
Mąka, pszenba sublima	44 kg.	37\$000
„ „ „ lili	44 kg.	38\$000
„ „ „ mandiokowa	40 kg.	10\$000
„ „ „ żytnia	15 kg.	7\$000
Otręby	30 kg.	4\$000
Cukier mascavinho Rio-Grande	1 kg.	\$500
„ biały rafinowany	1 kg.	\$900
„ biały mielony	1 kg.	\$800
Sól	1 kg.	\$700
Masło	1 kg.	4\$400
Jaja	1 tuzin	1\$500
Kura	1 sztuka	1\$400 — 2\$500
Slonina	1 kg.	2\$000
Smalec	1 kg.	2\$300
Mięso wołowe	1 kg.	1\$300
„ wieprzowe	1 kg.	1\$300
Chleb	1 kg.	\$600
Kawa	1 kg.	2\$200
Herwa białe	1 kg.	\$500
Miód	1 kg.	\$500
Kaszas	100 litrów	70\$000
Wino nacional	100 „	6\$000

Ceny powyższe płacą kupcy w Kurytybie, nabywoy, względnie wendziści pobierają zwykle wyższe.

Przy zakupnachs pozwolujcie się na ogłoszenia w „Ludzie“.

Czytajcie!

„Przyjaciela Rodziny“

Wychodzi raz na miesiąc — kosztuje 4\$000 na rok

Jedynе polskie pismo religijne wchodzące w Brazylię, wydawane jest przez polskich Książy Misjonarzy. Adres: Av. Jayme Reis (Alto de Caixa d'Agua)

Fabryka „CAFE BRAZIL“.

MARCIN SZYNDA & S-ka.

SKLEP ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH.

Kupujemy i sprzedajemy wszystkie produkty krajowe. Wielki skład cukru, kawy, soli, wódki, nafty i t. d.

Sprzedaję hurtowna i na rozdrób.

CURITYBA — PLAC FIRADENTES 19 — TELEFON 23

Filja: Kolonja Thomas Coelho.

Jeżeli kto chce tanio, dobrze i przedko dać wykonać bilety wizytowe, książki, rachunkowe, listy i t. p. lub pieczęcie kauczukowe, albo kupić książki do nabożeństwa, frzyżyki oraz inne dewotyjona najja niech się zwróci do składu

CEZARA SCHULZA

W KURYTYBIE (Parana), UL. BARÃO DO SERRA AZUL, 121 i 14

CENY NA WSZYSTKIE TOWARY ZNIŻONE.

W niezadługim czasie nadejdzie z Polski wielki wybór KSIĄZEK DO NABOŻENSTWA Z NOWYM KALENDARZEM I HISTORYCZNYCH które będą sprzedawane będą po cenach bardzo przystępnych dla każdego.

Wiązanki do chrztu św. w wielkim wyborze co dopiero nadezły z Europy!

Się Herkulesa

dodaje piwo z browaru

ATLANTICA przewyższające wszystkie inne.

STRESZCZENIE Z DOKUMENTÓW POLSKIEGO KOMITETU RATUNKOWEGO DZIECI Z SYBERJI.

Kiedy armja Kołczaka od Wotgi i Kamy zaczęła cofać się na Wschód ku Srodkowej Syberji w końcu lata 1919 roku, polska ludność cywilna również opuszczała swe miejsca pobytu — częściowo z muśu — częścią dobrowlnie.

W Omsku i Nowonikolajewsku powstały komisje ratunkowe, dla niesienia pomocy już istniejącym uchodźcom nowej wojny. Komisje te zaalarmowały społeczeństwo polskie innych miast — wobec prawdopodobnego napływu uchodźców na Wschód.

Na skutek tej agitacji 24-go września zebrany wiec we Władystoku, z miejscowych polskich obywateli i organizacji, postanowił prosić listownie, nieobecna panią Annę Bielkiewiczową — w sposób następujący:

»Zebranie przez akłamację uchwalilo zwrócić się do szanownej Pani z prośbą stanąć na czele Komisji Ratunkowej, jako jej prezes. W głębokim przeświadczeniu, że napodstawie wieloletniej, pełnej poświęcenia i zaparcia się siebie, energicznej działalności w kraju i na obczyźnie, pomoc wychodźtwa składamy w ręce pewne, najgodniejsze i najodpowiedniejsze; podpisali przedstawiciele: Wojska polskiego — pułkownik Burhardt — kooperatywy — Bednarski i Komitetu Narodowego — Dr. Tomaszewski.

Dnia 10-go października uformował się polski Komitet Ratunkowy, składający się z prezesa pani Anny Bielkiewiczowej, wiceprezesa Dr. Jakóbkiewicza i sekretarza pana Włodzisława Piotrowskiego, wszczął akcję organizacyjną i agitacyjną przy pomocy odeszłych korespondencyj, próśb, a w pierwszym rzędzie zwrócił się do ofiarności publicznej. W tym celu na szeroką skalę Komitet wszczął agitację zbierania jednorazowych, dobrowolnych składek na listy ofiar, nie tylko wśród Polaków — lecz i wśród innych narodowości.

Uświadamiając o rom zadania akcji ratunkowej i przewidując niedostateczną ilość środków zbieranych drogą składek, Komitet zwrócił się do rodaków Ameryki Północnej, Australji, Parany z prośbą o pomoc dla Syberji, w której ludność Polska, znalazła się w wyjątkowo tragicznym położeniu.

Sytuacja na Syberji stawała się krytyczną.

Z olbrzymiego obszaru, podparciem, ustępujących śpiesznie wojsk Kołczaka, ludność polska spływała na jedną kolej Syberyjską, która w krótko została formalnie zatłoczona. Zabrakło, dla tej masy, pociągów, węgla. Ścierano się o zdobycie tak zwanej »gorącej lokomotywy«. W panicznym strachu, mając pierwszeństwo, uciekały misje zagraniczne i urzędy, silniejsi, jak wojska Czeskie i inne nieraz w krwawej utarczce, parły na Wschód.

Polacy Omska i wszystkich polskich organizacji na wiecu w końcu listopada, uchwalili pozostać na miejscu, ponieważ uciekać na Wschód grozi niechybną zgubą; więc lepiej tu wszystkim razem oddać się na łaskę i niełaskę okrutnego wroga, niżli iść na pewną śmierć i ginąć z głodu lub zamarznąć. Ludność następnego terenu Nowonikolajewskiego znalazła się w sytuacji jeszcze gorszej z tej racji że tu były rozlokowane wojska polskie, ochra-

niające kolej i okolice. Wytworzył się pewien antagonizm polsko-rosyjski; Wyrządzano stałe polakom krzywdy i obiecywano im wycięcie w pień, skoro przyjdą bolszewicy.

Doświadczeni i dzielniejsi oddrużni zarzykowali całym posiadany majątkiem, kupując konie i sennie ratowali się ucieczką na Wschód.

Szereg takich osób, co aż za Bajkał koniami przyjechali, opowiadali co widzieli w czasie swego przejazdu. Wyżywienie się w drodze było bardzo trudno. Obok toru wszystko zjedzone. Jechali więc jaknajdalej od koleji od czasu do czasu przecinając tor. Wtedy widzieli zamarznięte pociągi zimne, śniegiem przyprzyszone! Gdy zajrzeli do wagonów... Ujrzeni zamarznięte trupy bieżenców... Inny znów opowiadał że nie jeden taki pociąg widział, zobjętniałem i nie czułem wstrząsającego wrzenia. Jednakże raz jeden, uciekałem od pociągu, jak od strasznej zmory, która do dziś mię prześladuje. Gdy zajrzałem do wagonu z trupami, zauważyłem poruszające się ciała, słyszających dzieci. »Uciekłem i już więcej do żadnego wagonu nie zajrzałem«.

Część ludności, uciekającej, została się na ziemie przyległych wsiach, część zamarzła w wagonach, a część szła pieszko na Wschód póki starczyło sił.

Do Zabajkała zaledwie kilka eszelonów (odosobniony oddział bojowy) z bieżencami dotarło, których na rozkaz Atamana Siemionowa, włościannie poblizkich wsi zabrali do chat.

W grudniu Irkuck, zajęty bolszewikami, został odcięty od Zabajkała. Z tego tytułu oczekiwaną przez Komitet masowej fali uciekinierów nie było. Stopniowo niewielkimi partjami i pojedynczo przedzielali się uchodźcy do Władystoku i Charbinia w coraz to trudniejszych warunkach, gdyż i tu na Zabajkału formowały się różne rządy, zwalczające się między sobą; przybywający w ten sposób stopniowo, stwarzali znaczną ilość ludzi, wymagających pomocy: opieki często stałej.

Zformowano biuro dla dostarczenia starszym praoy lub umieszczania ich w przytułkach a dzieci w ochronce.

Komitet otrzymał depeszę w grudniu, zawiadamiają, iż 40 dzieci polskich z Sierocinca Nowonikolajewskiego wysłano na Wschód, i prosząc Komitet w Władystoku o przygotowanie dla nich lokalu i wszystkiego. W tym celu i w celu skoordynowania akcji ratunkowej Komitet w grudniu delegował Dr. Jakóbkiewicza w głąb Syberji. Z powodu przewrotów politycznych i przerwanych komunikacji, delegat dotarł tylko do Czyty, gdzie wspólnie z miejscowym Komitetem zebrał 46 dzieci sierot i bezdomnych i wywiózł do Władystoku, formując po drodze filje ratownicze, które zebrały z czasem i ulokowały w Charbinie kilkadziesiąt dzieci.

Polski Komitet Ratunkowy we Władystoku, który do roku 1920 niósł wszelką doraźną pomoc polskim wygnańcom: po uformowaniu się konsulatów polskich i dwóch oddziałów Tow. Czerwonego Krzyża, skupił całą swoją działalność na ratowaniu dzieci i pracy kulturalno-oświatowej, według planu wypracowanego wspólnie z przedstawicielami Rządu Polskiego.

Dużo pomogła namacalna pomoc, która przyszła na Sybir od społeczeństwa polskiego w Ameryce w postaci: pieniędzy, bielizny, ubrań i podręczników dla szkół.

Jeszcze w grudniu ubiegłego roku na walnem zgromadzeniu Komitetu i przedstawicieli polskich organizacji Władystoku, przy omawianiu sprawy ratownictwa dzieci, zapadła uchwała, wywiezienia ich do Północnej Ameryki na jakiś czas, gdyż do Polski, będącej we wojnie i w ciężkim ekonomicznym i finansowym położeniu, odesłać je było rzeczą niemożliwą.

Dla poparcia sprawy wyjechał wiceprezes Komitetu Dr. Jakóbkiewicz do Stanów Północnej Ameryki i gdzie w krótko uzyskał w Polskim Wydziale Narodowym fundusze, dla przywiezienia 300 dzieci.

Wydział Narodowy zobowiązał się: przyjąć te dzieci i dać im odpowiednie: wykształcenie, wychowanie i utrzymanie przez 2 lata, a jak tego zajdzie potrzeba to i dłużej; po czem zostaną wywiezione do Polski.

Aby te dzieci umieścić razem, nierozpraszać po sierocinca Ameryki, delegat Dr. Jakóbkiewicz zwrócił się z prośbą do Ks. biskupa Rhodego, który zezwolił na to. W porozumieniu z Wydziałem Narodowym dzieci mają być zkoncentrowane w dwóch polskich sierocincach, największych w Stanach Zjednoczonych i będą, że najlepiej zorganizowanych. Pierwsze partje, w ilości zwyż 200 ulokowano w sierocinca św. Jadwigi w Niles, pod miastem Chicago, który posiada trzy klasową szkołę i warsztaty rzemieślnicze.

Wykluczono chłopców po nad 14 lat; tych przyjął Związek Narodowy do swego zakładu rzemieślniczego przy kolegium w Kembridż-Sprid, do którego, do tyczas przyjęto 32 chłopców. Reszta przybywających sierot będzie ulokowana w drugim sierocinca św. Rodziny w stanie Wisconsin.

Po otrzymaniu tej wiadomości, Komitet natychmiast przystąpił do wystania, już zebranych, lub zrejestrowanych około stu dzieci; a że droga do Ameryki prowadzi przez Japonję Komitet w osobie prezesa pani Anny Bielkiewiczowej, zwrócił się do przedstawicieli Japonji Konsula jeneralnego i Japonjskiego Czerwonego Krzyża we Władystoku w celu osiągnięcia możebnych ulg.

Sukurs nadspodziewany! Ze zrozumieniem humanitarnej idei i wielką sympatją dla działalno-

ści Komitetu u ofiarowano bezpłatny przejazd do Japonji na wojskowych transportowcach, na ten cel przystosowanych.

Temi statkami wyprawiono pierwszą partję 20-go lipca 1920 roku w ilości 70 dzieci, do portu Tsuruga, gdzie objął opiekę nad nią Japoński Czerwony Krzyż, dając wszelkie udogodnienia pobytu i dalszej podróży koleją do Tokio. Tam w zabudowaniach zakładu Tow. Tukudenkaj w uroczym parku, są przez gościnnych japończyków stale lokowane, przez cały czas pobytu tamże.

W ten sposób przywieziono do Japonji cztery partje w ilości 370 dzieci; ostatnia, w liczbie 126 w lutym 1921 roku.

Z Japonji do Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki działwę wyprawiano stosownie do osiągniętych miejsc na statkach, w ilości od 25 do 50 jednorazowo. Każdej takiej partji towarzyszyli, zwerbowani ku temu nauczyciele i opiekunowie. Ostatnią partję pojechała Japonja w początkach sierpnia bieżącego roku. Japoński Czerwony Krzyż i nadal zaofiarował swą pomoc składając znaczny fundusz i ofiarując gościnę.

Obecnie delegowany jest do Irkucka członek Komitetu Ratunkowego, inżynier Szmidt; Ma on zebrać działwę, na tym terenie, w ilości 150, których przyjmie Amerykański Czerwony Krzyż do Kalifornji. Oprócz tego zlecono delegatowi zbadać ogólną sytuację i zorganizować rejestrację, dla określenia ilości dzieci, potrzebujących pomocy.

Z otrzymanych sprawozdań delegata na Północną Amerykę Dr. Jakóbkiewicza. Komitet ma przekonanie, że fundusze potrzebne na akcję ratowniczą: wywiezienie, lokowanie i utrzymanie działwy na czas pobytu, nim zostaną wywiezione do Polski, dadzą rodacy i instytucje Polskie w Stanach Zjednoczonych.

Lecz zadaniem akcji ratowniczej Komitetu jest pamiętać o przyszłości, wziętej w opiekę działwy; albowiem kiedy upłynie termin pobytu w Ameryce, musi ona wrócić do kraju do stworzonego już zakładu, uposażonego w Uczelnie i warsztaty.

Ofiarność japończyków nie ograniczyła się tem co zrobili. Zbierają obecnie fundusz na dom ochronki — sierocinca w Polsce.

Pod przewodnictwem wybitnych przedstawicieli społeczeństwa japońskiego w Tokio, uformowało się Towarzystwo celem zbierania składek. Agitacja w prasie i na zebraniach poruszyła opinię i dotarła do tronu. Cesarzowa Japonji, zainteresowała się osobliwie tą sprawą, co zdaje się zapewnić więc i wszelkie powodzenie projektowanego sierocinca japońskiego w Polsce.

Komitet nie mniej, liczy i na ofiarność rodaków w Brazylji.

Delegat WŁADYSŁAW PIOTROWSKI (od Polskiego Komitetu Ratunkowego Dzieci Dalekiego Wschodu Syberji i Poselstwa Polskiego w Tokio).

Rozmaitości

CIEKAWY WYKOPALIŚKO ODWIECZNYCH DĘBÓW.

Tuż pod Poznaniem przy drodze Debińskiej w odległości około 3,000 metrów od rzeki Warty odkrył p. Kruczel w ziemi nabytej w marcu, pokład drzewa. Podobno już oddawna opowiadali ludzie o jakimś drewnie mającym się znajdować w jego posiadłości. Faktycznie drewno to ujawnił wystający kilkanaście centymetrów ponad ziemią ulamany konar, który zapoczątkował niezwykle odkrycie.

Nowonabywca, przedsiębiorczy rodak z Ameryki bezzwłocznie podjął kroki w celu wydobycia bogactwa.

Praca z wielkim nakładem pieniężnym podjęta dała wynik wprost nadspodziewany: albowiem konar który nie przedstawiał na pozór żadnej wartości, nie był przypadkowo zaniesionym, lecz częścią ogromnego drzewa spoczywającego nieco głębiej.

Dotychczas wydobycie około 30 metrów sześciennych. Są to prawdziwe olbrzymie dęby. Mimo kilku a może kilkunastu wiekowego przeżycia w ziemi z wyjątkiem nieznacznego nadpsucia biału, zachowało się samo drewno nadzwyczaj czarne i przybrało naturalną czarną barwę podobną do hebanu. Dobyty materiał służyć może do wyrobu mebli a specjalnie okładek do rozmaitych sprzętów i t. p. i z tego powodu każdy odłamek posiada niemałą wartość.

Drzewo to zakupiła niezwykle ruchliwa firma Seweryn Pendowski z Poznania po cenie 20 tysięcy marek za metr sześcienny.

Koszta wydobycia wynoszą najmniej 10 tysięcy marek za metr sześcienny pozostaje przeto czysty zysk za 1 metr sześcienny 10,000 marek czyli za 30 metr sześciennych 300 tysięcy marek. Przepuszczają, że drzewo to wyrosło najprawdopodobniej przed wielu wiekami na miejscu i jest rzeczywistym szczytami boru.

Ułożenie olaczającego terenu dowodzi, że w przeszłości szło tędy koryto Warty i że woda stopniowym wymuśnieniem spowodowała powalenie się drzew a następnie zmieniając kierunek biegu wniosła namu i pogrzebała ofiary swej żywiołowej potęgi.

CZEM ŻYWIŁO POLSKICH JENCÓW W ROSJI.

W oknie wystawowym warszawskiej »Gazety Porannej« wystawiono próbkę chleba, którym bolszewicy karmili naszych polskich jenców i zakładników.

Przywiózł go wypuszczony z niewoli bolszewickiej kapitan Z. Chleb ten miał wygląd i woń gnoju będącego, z którego musiał być wyrabiany.

Nic dziwnego, że żywieni takim i tym podobnym paskudstwem nasi jency ginęli tysiącami.

NIWOLNICTWO W ABISYNI.

Dwaj korespondenci londyńskiej Gazety »Westminster Gazette« którzy niedawno wrócili z Abisynji stwierdzają, że panuje tam w najlepsze niewolnictwo, w samej stolicy jest więcej niewolników niż ludzi wlnych.

Wśród niewolników jest dużo poddanych angielskich z kolonii afrykańskich. Już w r. 1919 Anglja, Francja i Włochy zobowiązały się do tego, że amunicji nie pozwolą wysyłać do tego kraju, aby zapobiec chwytaniu niewolników. Zamiar ten szlachetny okazał się jednak bezużytecznym

Księgarnia Polska

NOWO NABYWOY NINIEJSZEM PODAJĄ DO WIADOMOŚCI SZAN. RODAKÓW ŻE
Z DNIEM 10-GO PAŹDZIERNIKA ZOSTAŁA NA NOWO OTWARTA POD FIRMĄ

Bohdan Mikoszewski & Irmão.

W tych dniach nadechodzi wielki wybór książek polskich wydawnictwa
K. MIARKI I S-KA.

Ceny książek, polskich POWIEŚCI zniżone o 20 PROC.

bo Ameryka w dalszym ciągu dostarcza broni i kul abisyńskim handlarzom niewolników.

NOWOCZESNE PRZYSEWIA POLSKIE.

I w Paryżu nie zrobią z gliny spław. Przypadki jak insygnia we Włodzimierzu. Gorszy Rydz, niż nie. Spoiseł się jak M. raczewski w rzęzie Sojals bolszewikowi oka nie wykole. Kto nie sieje, ten zbiera pruskie marki i moskiewskie ruble. Nema na świecie grszego ośła, jak gdy z nieuka wyrosło na posła. Wolność Szolunku, w cudym domu! Wśród serlecznych przyjaciół Czesi P. i k. okradli.

GÓRNY ŚLĄSK — STARY I NOWY.

Dzielny Ludek. Górny Śląsk niedgdy prawdziwym był rajem, Gdy go natura pieściła swym majem. Była to ziemia urodzajna, żywna, Plemion piastowskich prastara ojczyzna, Gęste ją kryły bory po granice, Przez które mknęły rzeki-swawolnice, Lecznie strumienie przerywały pola A plon obfity wydawała rola. Lecz gdy dla obcych Górny Śląsk otwarto, Wnet go z urody odwiecznej obdarło; Zwolna padły pod siekierną lasy, Niżył się łąki, zniechęcały się czasy. W miejsce drzew starych wyrósł kamień, Sijąca dymu i iskier lawiny; Powstały hut, w rzędy, fabryki, Z niemi: zgiełk swisty, maszynowe ryki; Z pod ich dymu gołe wysterczały skały, W dy strumienia zatrzały luty kały, Z s w ziemi lochy otwarto bezdenne, Aby jej z t- na wydrzeć krusza e cenne. Klóre w ewej głębi niezmierniej utrywa.

I gdy zaczęło rąbać kruszców skały, Od ludzisk się jak w ulu zarojło I wszystko uagle w wiosce się zmieniło. Wnet pozostono owe drogie chity, Lud szczęśliwy, chociaż niebogaty Lud zamieszkiwał, a sławiano w rządach Domy wysokie, które w czarnych swadach I same czarne wzbijły się na niebu, Jakby ubrane na obchód pogrzebu, Lecz choć przeszłości runęły pamątki, Choć się w zniszczeniu dopełnił czyn zdrożny, Coś się zostało — został lud pobożny, Franciszek Borys z Górnego Śląska

Korespondencje.

Guarany 3-go lutego 1921 roku. Szanowna Redakcjo! Wczoraj, t. j. 2 go lutego, zdarzył się tu w kolonji Guarany na linii Cedro, bardzo smutny wypadek. Oto jak zwykle — niemal w każdą niedzielę i święta młodzież toteżsa utywa różnyh rozrywek i zabaw. Jedni balują, drudzy spacerują a inni znowuż zająznych i krownych odwiedniają. Oto młodzieniaszek Stanisław Odwianka idąc z bratem swym do ciotki, aby powinnować jej na imieniny zostali przez pewnego rówieśnika swego na drodze zatrzymani. Ten bawicie się rewolwerem, zamierzyl niby do Stanisława i mówik „Stój! bo cię zastrzelę”. Pociągając z cyngiel raz — pociągając drugi raz i na nieszczęście wypalił raz, że niebezpiecznie zranił pociwigo Stanisława, którego ojciec jego własny odwiózł do lekarza do Santo Angelo. Lekarz, z powodu, że chłopczek był prawie umierający, operacji dokonać nie mógł — i nie trwało dwóch godzin a chłopczek stonał. Nieszczęśliwy ojciec, który pragnął uratować to młode życie za wszelką cenę, przywiózł do domu tylko zwłoki drogiego dziecięcia. — Tak to zwykła bywa, że klady młodzież swawolna bawie się rzeczami nie dozwolonymi najwięcej stają się ofiarami takich zabaw cooby najniebezpieczniejsze. Dzieci się także wiadomości, że szkoła prowadza na przez czcigodosa Siostry Rodziny Marij rozpoczęli się z dnim 16-go stycznia. Rozpoczęto ten ważny akt na-budownictwem w kościele, które odprawił na intencję dziatwy szkolnej nasz czcigodny proboszcz ks. Jan Wróbel. Oby Pan Bog błogosławił tej pracy — tym szanownym kier-wielczom szkoły jak również i dziatwie uczęszczającej do tej szkoły. Oby Bog użyzył rodzicom, którzy posyłają swe dzieci do tej szkoły — tej polacie by aby doczekać się mogli jaknaj-piękniejszych owoców. I dziatwie i czcigodnym kierownikom szczęś. Boże w tej zmuszej i uczciwej pracy wycho-wawczo-usukowej. Korespondent.

DR. VIEIRA DE ALENCAR Adwokat. BIURO: Rua 15 de Novembro Nr. 37 Telefon: Nr. 232. REZYDENCJA: Rua Iguassu N. 205 Telefon: Nr. 415. — Curitiba. 16

Przenumeratę »Ludu« zapłacili następujący panowie: Po 10\$000:

Józef Bukowski 15\$000. Kar i Wilke, Stanisław Kajot, Jakób Baluch, Andrzej Pitas, Antoni — Contenda, Mos-n—Serinha, Grzegorz Tomaszewski, Ks. J. Koch, Bolesław Marcin-niat, Wiktor Hareelski, Michał Józwiak, Paweł Kania, Marcin Stepiak, Aleksander Sakolay, Jakób Szmańda, Adam Frydrych, Michał K. Zmierczak, Czesław Ostrowski, Michał Torzecki, Stanisław Magalaki, Jan Kozłowski, Michał Długas, Józef Lorusz, Tomasz Bwana, Michał Szmalce, Michał Duda, Iguacy Matejko, Karol Chorobiński, Franciszek Grabki, Józef Paweł, Roman Skorupski, Wiktor Markowski, Ks. G. Slys, Bolesław Tomkowski, Stanisław Niemczewski, Józef Dol, Eustachy, Uszacki, Michał Podel, Aleksy Sławski, Iguacy Uszacki, Kazimierz Kowalski, Michał Karczmarek, Józef Szortyka, Władysław Uszacki, Józef Lemzek, Wacław Lempke, Melchior Chrostowski, Marjan Twardowski, Michał Szostkiewicz, Piotr Rudy, Stanisław Sozeck, Ludwik Wasowicz, Józef Wasowicz. Po 5\$000: Marjan Beduński, Sabach—Serinha, Bolesław—Serinha, Lukasz Dorabielo, Antoni Jasiński, Melchior Chrostowski, Tow. „Bł. Chrobrego”, Władysław Goldas, Franciszek Wesołolek, Wojciech Peca, Jędrzej Białowski, Wiktor Białawski 5\$500, Aleksander Pietrasinski 5\$500, Marjan Twardowski 3\$.

POLSKI KOMITET RATUNKOWY DZIECI D/W. SYBERJI.

Zebrał w Therezina przez panów Pogorzelskiego i Siwornia: Pogorzelski i Skowron—firna 10\$, Halunia Pogorzelska 5\$, Pedro Ayres de Lima 2\$, Wanda Malrowska 5\$, Mirosław Malrowski 5\$, Agnata Malrowska 5\$, Wojciech Cichorz 1\$, Franc Szech 1\$, Szymon Symański 2\$, Ludwik Filipowski 1\$, Stefan Zepski 1\$, Manoel A. Gomes 2\$, Iguacy Jose Martins 2\$, Tomasz Symański 1\$, Iza B. de La Bittern 1\$, Franciszek Niemiec 2\$, Katarzyna Huko 1\$, Michał Pita 1\$, Jan Szczeniowski 1\$, Jan Hodeń 1\$, Michał Wolski 5\$, Marek Golebowski 2\$, Agn. Kotek 5\$00, Piotr Dzwrak 1\$, Jan Rawski 2\$, Stefan Kolgat 1\$, Michał Dzwrak 1\$, Jose A. de Santos 5\$, Franciszek Szymanski 1\$, Jan Kozłowski 5\$00, Bronisław Pytlak 5\$00, Zofia Pytlak 5\$00, Kazimierz Pytlak 5\$00, Iguacy Zdunek 1\$, Jan Zdunek 1\$, Paweł Grzik 1\$, Jan Grzik 1\$, Michał Pałyk 1\$, Nikola Berchala 1\$, Zygmont Malnowski 10\$, Andrzej Gurka 2\$, Kazimierz Gurka 2\$00, Ludwik Gurko 5\$00, Janek Gurko 2\$00, Michał Mocha 5\$00, Leon Malyszek 1\$, Franc Regmund 5\$00, Stanisław Rudwald 5\$00, Michał Misiek 1\$, Marianna Misiek 1\$, Tadeusz Misiek 5\$00, Joanna Misiek 5\$00, Albin Misiek 5\$00, Michał Misiek 2\$00, Michałina Czarska 1\$, Zofia Taradja 1\$, Michał Bandurki 1\$, Franciszek Konofal 1\$, Fr. Gliwienka 2\$, Jose Braga 2\$. Zebrał w Rio Grande do Sul p. Wincantego Sokolowski: Sprzedat kwiatów na odczyty: Marija Bednarska i Apollonia Meyer 74\$200, Helena Erzeska i Marija Klejnowska 18\$, podczas odczytu zebrało 23\$800. Zebrał w Ipiranga przez: Andrzeja Ziolkowski: Józef Ziolkowski 2\$, Antoni Patkowski 2\$, Jan Ziolkowski 1\$, Sylwester Ziolkowski 1\$, Józef Skamliński 1\$, Jan Kwaśniewski 1\$, Wiktor Ociowski 1\$, Florian K. dzierski 1\$, Józef Orłowski 1\$, Stanisław Orłowski, Józef Gawroński 1\$, Aleksander Zolowski 1\$, Ks. Bronisław Styński 35\$, A. H. F. Wlecek. Zebrał w Elvradu i Catandubie na listę N 112: Józef R. szawski 5\$, Iguacy Colabdi 5\$, Józef Guchowski 1\$, Bronisław Zelazowski 5\$, Katarzyna Zelazowska 9\$, Berta Colabdi 12\$, J. unia R. szkowska 9\$, I Radzimińska 10\$, Madzia Grabska 5\$, Iza Grabska 10\$, Marija Roguska 10\$, Zofia Białucha Kowerska 10\$, Jadwiga Butwiłowiczowa 5\$, W. B. K. 4\$000. Razem 376\$300. Wł. Piotrowski PIENIĄDZE. Udziela się na niaki procent pożyczek jako to: na hipotekę, bony, polisy. Kupuje się także i sprzedaje domy i ziemie. Rua Marechal Deodoro N.38

Związek Polski W KURYTYBIE.

Kursa wieczorne. Niniejszym zawiadamiam się interesowanych, że w sekretariacie Związku Polskiego w Kurytybie, we wtorek i czwartki od godziny 7-jej do 9-jej wieczór sekretarz Związku, Kazimierz Mitczuk, przyjmuje zapisy na następujące kursy: Kurs handlowy obejmujący następane przedmioty: Handel i przedsiębiorstwa handlowe, Termin logij i uzanse handlowe, Weksle, istota i rodzaj weksli, Buchalterij pojedynczą, Buchalterij podwójną. Kurs uzupełniający ogólnokształcący obejmujący Język polski, Historij Polski, Geografij, Arytmetykę, Geometrię, Fizykę i nauki przyrodnicze. Wpisowe dla kursu poszczególny wynosi 5\$000. Opłata miesięczna każdego ucznia, od członków Związku lub ich dzieci 8\$000, od nieczłonków 5\$000. Blizszych informacji udziela sekretarz w godzinach urzędowych. Kurytyba 14 Lutego 1922 r. Prezes: DR. MIROSLAW SZELIGOWSKI Sekretarz: KAZIMIERZ MITCZUK

ZWIĄZEK POLSKI W KURYTYBIE.

Walne Nadzwyczajne Zebranie. Niniejszym zapraszamy Sz. Rodaków na Walne Nadzwyczajne Zebranie, które zarząd Związku zwołuje na 12 go marca r. b. na godzinę 2-gą po południu. Sprawy do rzędu ważne na porządku dziennym, uprasza się przeto o jaknaj-wieźniejszy udział. Prezes: DR. MIROSLAW SZELIGOWSKI Sekretarz: KAZIMIERZ MITCZUK.

Władysław Drabowski & Kempa.

KU-RTYBA — ul. Alfere Poli 95. Przyjmuje wszelkiego rodzaju zamówienia na budowę domów, pracobek, naprawek dymów, drzwi, okien, schodów, podłogi, dachów i t. p. Na zaganie wydaje się plany na domy, ills i t. p. Przyjmuje się zamówienia tak w miejscu jak i na prowincji. Ceny umiarkowane i przystępne dla wszystkich.

DORADCA PRAWNICZY SYLWIN DERENGOWSKI — Pelotas, Estado do Rio-Grande do Sul

Przyjmuje i wykonuje wszelkiego rodzaju prośby (requerimentos) do władz krajowych, sądowych, cywilnych i wojskowych. Poszukuje wszelkich dokumentów w (Arquivo Publico do Estado) dokumentów urodzenia, ślubu, śmierci, tytułów posiadłości, granic i t. p. Wyrabia paspory ślubne i inne dokumenty-legitymacyjne. Tłumaczy wszelkiego rodzaju dokumenta z francuskiego, angielskiego, polskiego, niemieckiego, rosyjskiego na Portugalskie i vice versa i zaświadczta takowe. Załatwia korespondencje z konsulatem i poselstwem i władzami w Ojczyźnie we wszelkich sprawach. Udziela porad piśmiennie i ustnie. Ceny umiarkowane. Adres: Pelotas — caixa do correio nro. 105.

WIELKIE ODKRYCIE! Eliksir 914

Środek skuteczny do czyszczenia i wzmocnienia krwi. Leczy wszelkie choroby krwi, rany, wyruzy, wrzody świeże i zastarzałe. Jeżeli kto potrzebuje lekarstwa na czyszczenie krwi niech spróbuje Eliksiru 914. Jest on ze wszystkich tego rodzaju środków najlepszym, bo nie szkodzi żołądkowi, nie szkodzi dzieciom, a w smaku przyjemny jak likier. — LECZY REUMATYZM w 15 DNIACH. Do nabycia w »Drogiarja Suissa« KURYTYBA.

ZA ŻYCIE I MIESZKANIE LUB DOZYWOCE Szczęśliwieścieleci starzec poszukuje posady nauczyciela w prywatnym domu. Wiadomość w Redakcji.

ESTRELLA DO SUL WIELKI DOM HANDLOWY. Właściciel ZAKE SABBAG

Table with multiple columns listing various goods and their prices, including items like 'Cukier biały kilo', 'Mąka pszena kilo', 'Ryż, litr po', etc.

PRACA MUNICIPAL N. 20 GDZIE BYŁ »TIGRE ROYAL«



SPRZEDAJE SIĘ WSZYSTKIE MATERJE LETNIE NA UBRANIA I SUKNIE PO CENACH BARDZO ZNIŻONYCH A ARTYKUŁY CODZIENNEJ POTRZEBY O 10 PROCENT TANIEJ. — W SKŁADZIE AO LOUVRE

GDZIE mieszka o Zgonie X. Kar. Andrejewskiego?